

Tadeusz Zakrzewski, *Papież – Polak. Wspomnienia reportera*, Książka i Wiedza, Warszawa 2012, ss. 307.

Karol Wojtyła, który w 58 roku życia przeszedł do historii jako Jan Paweł II i pod tym imieniem był znany w latach 1978–2005, należy do najwybitniejszych postaci nie tylko, choć przede wszystkim, w swojej ojczyźnie, doczekał się przeogromnej liczby publikacji. O różnej zresztą wartości dokumentacyjnej, co łatwo zauważyć podczas ich lektury; do tych dostarczających interesujących faktów zaliczyłbym obiektywne relacje osób z najbliższego otoczenia, jak szefa papieskiej ochrony osobistej z Watykanu. W Polsce dla historyka i politologa szczególną wartość posiada świeżo opublikowana wspomnieniowa książka Tadeusza Zakrzewskiego o *Papieżu Polaku*, ukazana na szerokim tle dziejowym ostatniego ćwierćwiecza, od schyłku PRL po pierwsze lata XXI wieku. Autor, doskonały dziennikarz telewizyjny potrafi zarazem świetnie władać piórem, a ma o czym pisać z dystansem wobec opisywanych spraw, przy tym nie eksponuje swojej osoby (a tak czyni wielu, eksponując własną rolę aż po granice śmieszności), nie czyni z siebie ani bohatera ani ofiary dawnego systemu. Relacjonował z kamerą i mikrofonem najważniejsze wydarzenia za czasów Edwarda Gierka i Wojciecha Jaruzelskiego, przeprowadzał szereg wywiadów z wybitnymi osobistościami, opublikował kilkaset felietonów i kilka książek, a wśród nich szczególnie cenne: *Byłem reporterem generała* (2002) oraz *Dziennik telewizyjny. Grzechy i grzeszki* (2003). Ukazuje w nich, podobnie jak w opublikowanej obecnie, fakty i postacie bez tzw. wazeliny, a zarazem jakże często spotykanej w relacjach zafałszowanej zgryźliwości. Budzi zaufanie czytelnika co nie oznacza, iż nie spotykamy potknięć faktograficznych (o tym za chwilę), które jednak nie wpływają negatywnie na obraz całości, a mają charakter potknięć erudycyjnych. Wspominamy o tym jedynie

dla porządku, w wyniku uważnej lektury książki.

Autor nie ukrywa swojej fascynacji postaciami dwóch najwybitniejszych nie tylko jego zdaniem Polaków z wielkiej sceny politycznej czasu transformacji ustrojowej (tym drugim pozostaje prezydent Wojciech Jaruzelski, współarchitekt pokojowego przejścia w kraju do pełnej demokracji). Generałowi towarzyszył w licznych podróżach, śledził jego wieloletnie zmagania z przeciwnościami losu, zaś jako jedyny dziennikarz Telewizji Polskiej aż siedmiokrotnie rozmawiał z polskim papieżem i wielokrotnie spotykał się z jego współpracownikami. Relacjonując fakty unikał taniej sensacji i zbędnych komentarzy pisząc np. o ojcu Konradzie Hejmo poprzestał na jego roli za Spiżową Bramą ani słowem nie wspominał o roli, jaką mu krajowa propaganda w latach „wolnej Polski” przypisała w zakresie rzekomych kontaktów ze służbami specjalnymi PRL, wykazując przy tym – świadomie lub bezwiednie – zupełny brak znajomości realiów sprzed 1989 (zresztą czy tylko?) roku. Na skrzydełku książki czytamy:

...Autor odsłania kulisy pracy reportera TVP podczas trzech pierwszych pielgrzymek papieskich do Polski [z 1979, 1983 i 1987 r. – MK]. Zdradza sekrety realizacji swoich planów dokumentujących życie i pontyfikat Jana Pawła II. Wspomina także rozmowy, które przeprowadził z papieżem, w tym tę najważniejszą na pokładzie samolotu PLL „LOT” na wysokości 10 tysięcy metrów. Ujawnia też, o czym generał Jaruzelski rozmawiał w cztery oczy z Ojcem Świętym podczas wizyty w Watykanie.

W numerze 50(676) tygodnika „Przegląd” z roku 2012 ukazał się artykuł Autora prezentowanej książki pt. *Papież i Generał*, zawierający jeden z jej rozdziałów, który

– poprzez zamieszczoną okładkę kolejnej publikacji (*Generał Jaruzelski ujawnia szczegóły...*) zapowiada rozwinięcie tematu widzianego z drugiej strony. Polski przywódca był niezwykle dyskretny co do swych rozmów w cztery oczy z głową Kościoła i nie składał z nich relacji na posiedzeniach Biura Politycznego, ale po latach co do niektórych sytuacji zdecydował się udzielić Zakrzewskiemu wyjaśnień, zwłaszcza wówczas, kiedy uznał za stosowne sprostować prasowe plotki, jakie wokół tych spotkań narosły. *Audiat ut et altera pars...*

Reportaż politologiczny polskiego dziennikarza z Watykanu składa się z 16 rozdziałów, których akcja rozgrywa się w ciągu niemal 35 lat i rozpoczyna u schyłku dekady Edwarda Gierka (1. *Polak papieżem!*, 2. *Pod prąd*, 3. *Papież w Polsce*). Całość poprzedzają uwagi wstępne, w których Autor nie ukrywa, że podczas pierwszej i drugiej pielgrzymki papieża do ojczyzny realizował, bo inaczej nie mógł, wytorzone cenzury oficjalnej, partyjnej i nadzoru telewizyjnego, by w sprawozdaniach ukazywać drzemających księży czy nieurodne zakonnice, a unikać w kadrze tłumów i młodzieży. Ale strona opozycyjna też naginała fakty do swoich potrzeb, wkładając na przykład w usta papieża słowa, których nigdy nie wypowiedział, jak te o niezwykłym zdenerwowaniu Generała podczas spotkania w Belwederze lub pomijają wypowiedź Jana Pawła II, że pierwsza wizyta Jaruzelskiego w Watykanie miała wymiar historyczny. *Rzetelnie pisana historia nie toleruje wrzucania niewygodnych faktów do kosza, do czarnej dziury, Trochę takich faktów przypomnę...* – zapowiada cieszący się dobrą pamięcią Autor. A dla historyka podstawowe znaczenie ma *discernere vera ac falsa*, odrzucanie prawdy od zmyśleń lub przemyśleń, co dopiero daje podstawę do politologicznych analiz, które nie mają nic wspólnego z publicystyką propagandową służącą pozyskiwaniu opinii publicznej. O jej mechanizmach wiele dowiadujemy się z kart książki Zakrzewskiego, zarówno w odniesie-

niu do czasów „totalitarnego zniewolenia”, jak i „po odzyskaniu niepodległości”.

Wiedzę o reakcji władz polskich na wybór Karola Wojtyły, pochodzącą z dotychczasowych źródeł, istotnie poszerza relacja Zakrzewskiego, który znajdował się wówczas w kierownictwie Dziennika Telewizyjnego. Jest to istotny przyczynek do badań nad ówczesną polską propagandą i reakcją władz PRL na zaskakujący nie tylko dla nich wynik drugiego konklawe z 1978 r. Autor weryfikuje niektóre obiegowe, może nawet celowo rozpowszechniane wypowiedzi, np. wiceministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka, wówczas zastępcy członka KC PZPR, który po latach od nich się odżegnuje, natomiast potwierdza, że *Atmosfera zagrożenia zaplanowała nie tylko na najwyższych szczeblach władzy. Również wśród szeroko pojętego aktywu partyjnego. Dominowało przekonanie, że wybór Polaka na głowę Kościoła katolickiego jest groźny dla socjalizmu*. W podobnym duchu wypowiedział się Stanisław Kania, druga po Edwardzie Gierku osoba w hierarchii partyjnej. Rozpalone głowy chłodzili na posiedzeniach Biura Politycznego Wojciech Jaruzelski i Andrzej Werblan, wychowani w tradycjach katolicyzmu. Pierwszy z nich miał powiedzieć, że w jego przekonaniu Wojtyła jest wprawdzie antykomunistą, ale nie jest awanturnikiem i kiedy bliżej pozna świat w roli papieża, inaczej spojrzy na Polskę Ludową. Były to prorocze słowa.

Zakrzewski opatruje swe relacje celnymi komentarzami, przytacza m.in. dowcipy na temat tajnych związków nowego papieża z władzami swej ojczyzny, choć wiadomo było np. o pozbawieniu go przed wyjazdem na konklawe paszportu dyplomatycznego. Świadczyło to o typowo polskiej atmosferze znanej w *najweselszym baraku obozu socjalistycznego*. Pisze o reakcjach Moskwy, próbach storpedowania pierwszej pielgrzymki i o manipulacjach propagandystów w trakcie jej przebiegu. Nie próbuje upiększać swej roli, jako że nie miał zamiaru tracić pracy, był po prostu realistą, co nie oznacza taniego kunktatorstwa.

Kolejne 11 rozdziałów dotyczy dekady związanej z rządami Wojciecha Jaruzelskiego, do którego Autor podchodzi z pełną atencją: 4. *Skompromitować... zabić...*; 5. *Droga pielgrzymka*; 6. *Film dla Telesicilia*; 7. *Polska – Włochy*; 8. *Watykan*; 9. *Przed wizytą w Watykanie*; 10. *Jaruzelski w Watykanie*; 11. *Przed trzecią pielgrzymką*; 12. *W Polsce po raz trzeci*; 13. *Dziesięć lat pontyfikatu*; 14. *Orędzie do rodaków*. Stanowią one materiał źródłowy dla przyszłych biografów Karola Wojtyły i Wojciecha Jaruzelskiego, autorów kolejnych syntez dziejów Polski w dobie początków transformacji ustrojowej związanych z nazwiskiem Generała (1982–1990), prac o roli kierownictwa Kościoła w kraju oraz Watykanu (zwłaszcza jego wytrawnej dyplomacji) w czuwaniu nad pokojowym przebiegiem przemian. Wiele informacji dotyczy działań cenzury i jej ewolucji wraz z erozją dawnego ustroju (zob. zwłaszcza s. 79, 156, 239, 273). Interesujące są uwagi na temat bajek krążących w Watykanie o pierwszych dniach stanu wojennego, które zresztą odpowiadały propagandzie szerzonej na zachodzie (wystarczy sięgnąć do ówczesnych numerów paryskiej „Kultury”, wspomnieć o nabożeństwie żałobnym za duszę Tadeusza Mazowieckiego – przyszłego premiera! – odprawionym w katedrze Notre Dame przez kardynała Jean Marie Lustigera), co wpłynęło na ostry ton pierwszego listu papieża do Generała, nieprzyjętego do wiadomości przez szefa rządu polskiego; dopiero przybycie do Watykanu abpa Bronisława Dąbrowskiego pozwoliło Janowi Pawłowi II zweryfikować stanowisko wobec stanu wojennego i przyczynić się do jego zweryfikowania, co znalazło wyraz w drugim liście do Jaruzel-

skiego, który został przez niego przyjęty ze zrozumieniem i legł u podstaw osobistych kontaktów między autorem i adresatem.

Badacz z łatwością zauważy drobne potknięcia czy niejasności, które jednak nie wpływają negatywnie na książkę od strony jej wartości źródłowej. Na przykład dwukrotnie (s. 125 i 280) Autor przypisuje *Spizową bramę* Tadeusza Brezy ...Wojciechowi Żukrowskiemu. Pisze (s. 289) w drugiej połowie 2012 r., że Wojciech Jaruzelski *skończył dziewięćdziesiąt lat*, gdy w rzeczywistości jubileusz urodzin prezydenta przypadnie dopiero w początkach lipca roku następnego. Na innym miejscu wspomina o *młodym Wojtyśle*, który towarzyszył prymasowi Wyszyńskiemu na pogrzebie Pawła VI i nazywa go jeszcze raz *młodym księdzem*, powołując się na słowa Józefa Czyrka, uczestniczącego w rozmowie obu kardynałów w ambasadzie polskiej w Rzymie. Tymczasem ów *młody ksiądz* dobiegał wówczas, czyli w 1978 r., sześćdziesiątki, od lat był biskupem i metropolitą krakowskim oraz kardynałem, drugą postacią w polskim episkopacie, a za kilka tygodni miał zostać panem na Watykanie (zob. s. 245–246). Coś tu nie gra. Gdyby ktoś kompetentny uważnie przeczytał tekst przed publikacją, łatwo byłoby takich potknięć uniknąć. Ale są to drobiazgi, zwłaszcza kiedy porównamy je z rażącymi błędami w licznych publikacjach renomowanych nawet autorów. Nasuwa się uwaga, że w minionych latach na takie kwestie zwykle zwracał uwagę uważny redaktor w wydawnictwie albo ...skrupulatny cenzor z ulicy Mysiej w Warszawie.

Marceli KOSMAN

Poznań

Globalization, red. P. Deszczyński, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań 2011, ss. 158.

Globalizacja wzbudza refleksje intelektualne, jak i emocje, ponieważ traktowana jest jako fenomen końca XX i początku XXI wieku. Intelektualiści traktują ją jak klucz, który służy do otworzenia nowych przestrzeni dla badań społecznych. Jest ona także wyzwaniem dla praktyków, którzy gubią się w gąszczu zmian społecznych, jednocześnie poszukują optymalnych rozwiązań decyzyjnych. Bez względu na to, czy celem działań jest aksjologiczne dobro jednostki/zbiorowości czy egoistycznie traktowany interes jednostki/konkretnej grupy, globalizacja znajduje się w centrum kategorii analitycznych współczesności.

Autorzy opracowania pt. *Globalization*, podjęli ważne zagadnienie i przedstawili szerokie spektrum problemów, które stoją przed ludźmi na początku XXI wieku. Zastosowano problemowy układ książki, która jest zbiorem tekstów autorów reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Podjęte tematy należą do szeroko rozumianych nauk społecznych, które traktujemy jako anty biegun dyscyplin przyrodniczych. Ten podział jest jednak dość ogólny i nie zawsze wystarczająco dobrze oddaje specyfikę. Problematyka książki dotyczy człowieka w procesie globalizacyjnym, który postrzegany jest jako byt wysoce dynamiczny.

Książka zawiera dziewięć artykułów naukowych oraz krótki wstęp napisany przez redaktora książki Przemysława Deszczyńskiego. Autorzy tekstów są pracownikami lub osobami współpracującymi z Wyższą Szkołą Bankową w Poznaniu. Jednocześnie pracują w poznańskich wyższych uczelniach publicznych: Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza i Uniwersytecie Ekonomicznym. Jak już wspomniano są przedstawicielami różnych dyscyplin od prawa poczynając, przez ekonomię, historię, socjologię, na poli-

tologii kończąc. Opublikowane teksty, są szerokim spektrum prezentacji wniosków dotyczących różnych spojrzeń na proces globalizacyjny. Pomimo tego, że autorzy są doświadczonymi i znanymi badaczami rzeczywistości społecznej, szkoda że nie dołączono ich not biograficznych. Publikacja wydana została w języku angielskim, a więc kierowana jest do czytelnika zagranicznego. Zamieszczenie not biograficznych umożliwiłoby czytelnikom zapoznanie się ze szczegółowymi obszarami badawczymi autorów, ale także z ich dorobkiem publikacyjnym. Zdaję sobie sprawę, że reprezentuję podejście tradycyjne, ponieważ w dobie wszechobecnego Internetu, każdy czytelnik bez większego problemu, odnajdzie informacje na temat autorów.

Problematyka książki ułożona została w sposób tradycyjny – od ogółu do szczegółu. Nie jest to zarzut, a jedynie odzwierciedlenie stanu rzeczy. Układ książki jest logiczny i właściwy. Z pewnością zasygnalizowanie we wstępie tematyki artykułów jest bardzo dobrym pomysłem. Z praktyki wiem, że redaktorowi zbioru prac nie jest łatwo przeprowadzić ewaluację tekstów, ale zawsze przydatne jest wskazanie na elementy oryginalne, które wyróżniają dany artykuł. We wstępie wskazano jedynie na problematykę poszczególnych części, chociaż bez wątplenia posiadają one swój oryginalny wymiar. Myślę, że redaktor zdecydował się na pozostawienie oceny czytelnikom i dlatego wskazał jedynie, czego dotyczą poszczególne rozdziały.

Pierwszy z tekstów autorstwa Przemysława Deszczyńskiego pt. *Conceptualization of Globalization* jest przeglądem stanowisk definicyjnych, ze wskazaniem, iż procesy globalizacyjne możemy odnaleźć już w antyku. Z pewnością tak, przy założeniu, że ich skala jest nieporównywalna z ich obecnym etapem. Można się zgodzić, że istota pojęcia

jest taka sama. Autor wskazuje na nowe cechy procesu globalizacyjnego, które na początku XXI wieku wiążą się z obniżaniem znaczenia państwa narodowego. Jest to teza dominująca w literaturze przedmiotu, ale nie wszyscy są zdania, że jest to proces pożądany.

Drugi tekst, którego autorem jest Władysław Balicki *Will we write macroeconomics in a different way? The metod of idealization and concretization versus the metod of feedback* zawiera pytanie badawcze i jednocześnie wskazówkę metodologiczną kierunku badań. Pytanie interesujące, gdyż zawiera nieustannie aktualny postulat weryfikowania obowiązujących teorii. Autor przeprowadza rozważania teoretyczno-metodologiczne poddając je konfrontacji ze stanem rzeczywistym. Pokazuje elementy ciągu tworzącego samonapędzający się mechanizm kryzysu. Rzeczywistość poddaje teorie sprawdzaniu i gdy nie są potwierdzane, wymagają refleksji czy nie wymagają odrzucenia. Praktyka jest traktowana jako kryterium prawdy na gruncie modeli empirycznych. Nie można jednak zapominać, że na gruncie modeli hipotetycznych ich prawdziwość badamy także przez zastosowanie reguł logiki. Z punktu widzenia poznania jest to istotny tekst, ponieważ pokazuje kierunek badań z wykorzystaniem zarówno idealizacji, jak i konkretyzacji.

Trzeci tekst autorstwa Jana Szambelańczyka *Global financial crisis – an attempt of interpretation* dotyczy spectrum zmiennych niezależnych globalnego kryzysu finansowego, ze szczególnym uwzględnieniem kapitału społecznego, jako czynnika tego kryzysu. Autor wskazuje na wysoką dynamikę obrotów finansowych i na rozwój handlu ryzykiem. Przedstawia pogląd o konieczności fundamentalnych zmian polityki ekonomicznej i regulacyjnej w skali globalnej. To miałyby doprowadzić do zmniejszenia luki między kapitałem społecznym i ekonomicznym, ponieważ nierównowagę traktuje jako istotny czynnik kryzysogenny.

Czwarty tekst Jarosława Mielcarka *The main casual mechanism of current global*

crisis koncentruje się wokół pytania dotyczącego głównego mechanizmu przyczynowo-skutkowego, który wywołuje kryzysy. Wskazano na mechanizm endogeniczny, gdzie kryzys jest rezultatem działania prawa splotu działań ludzkich, które w wymiarze jednostkowym mają charakter racjonalny, jednak prowadzących do powstania niezamierzonych skutków celowych. Pokazano łańcuch przyczynowo-skutkowy, w którym działają racjonalne jednostki gospodarcze i konsumenci. Artykuł jest próbą diagnozy, która wskazuje na nieuchronności, które prowadzą do powstania sytuacji niepożądanych. Współczesny świat stoi przed ważnym problemem, który dotyczy wygenerowania innowacyjnego sposobu przewyżczenia powstałych ograniczeń. Problem związany jest z niewiadomą, jaką mogą być konsekwencje nowego podejścia.

Piąty rozdział książki, którego autorem jest Ilona Romiszewska *Globalization of the German banking? dotyczy aspektów instytucjonalnych w obszarze działalności transgranicznej. Autorka wskazuje na europeizację niemieckich instytucji kredytowych, chociaż zauważa wzrost zainteresowania rynkiem amerykańskim w latach 90. XX wieku. Procesy globalizacyjne przyczyniły się do rozwoju przedsiębiorstwa bankowego, jednak kryzys dowiódł, że trzeba poszukiwać nowego podejścia w obszarze ryzyka kredytowego i operacyjnego. Postulat słuszny, jednak jego operalizacja jest bardzo trudna, o czym świadczy trudna sytuacja wielu europejskich banków.*

Szósty artykuł Renaty Stawarskiej *Global financial crisis and anti-crisis activity of European Union – short- and long term concepts? dotyczy źródeł, przyczyn i mechanizmów kryzysu finansowego i gospodarczego lat 2007–2009 oraz krytycznej oceny zastosowanych instrumentów skali jego skutków. Autorka stawia pytania o adekwatność podjętych działań w istniejących warunkach. Wskazuje na potrzebę zwiększenia nadzoru nad instytucjami finansowymi, zaostrożenia*

rygorów ich działalności, ograniczenie pokusy nadużycia, wzmocnienie mechanizmów monitorowania i kontroli ich działalności. W tym momencie wchodzimy w sferę polityki. Zakres suwerenności współczesnych państw narodowych definiowany jest także przez pryzmat niezależności w zakresie prowadzenia polityki finansowej, w tym sektora bankowego.

Siódmy rozdział napisany przez Elżbietę Jantoch-Drozdowską *The European regional cooperation* koncentruje się na zagadnieniach regionalizmu i współpracy regionalnej, które można traktować jako przeciwwagę dla globalizacji i jej skutków. Bez wątplenia są to istotne kategorie analityczne dla rozważań z zakresu współpracy europejskiej. Jest ona instrumentem wdrażania na szczeblu lokalnym założeń idei integracji. W artykule przedstawiono założenia współpracy transgranicznej i euro regionalnej oraz jej znaczenie dla integracji europejskiej. Zagadnienie niezwykle istotne, ponieważ dotyczy struktur podstawowych, które w praktyce odpowiedzialne są za wdrażanie przyjmowanych rozwiązań. Jeżeli proces integracji nie dotrze do tego poziomu, nie ma możliwości, ażeby zakończył się sukcesem.

Ósmy artykuł zamieszczony w książce dwóch autorów Przemysława Deszczyńskiego i Mariana Szczepaniaka *Determinants of integration of the Visegrad Group integration with European Union* prezentuje wpływ działań lobbingowych państw Starej Unii, którego konsekwencją jest realna integracja państw Grupy Wyszehradzkiej z Unią Europejską. Autorzy przeprowadzają konceptualizację pojęcia lobbingu i przedstawiają genezę Grupy Wyszehradzkiej. Wskazują na korzyści, ale także na zagrożenia, które niesie integracja. Do najistotniejszych zaliczają przesunięcie na wschód Europy strefy bezpieczeństwa politycznego, ekonomicznego

i społecznego oraz stworzenie nowych impulsów wzrostu gospodarczego dla państw Unii. Jak się okazało lobbing przyniósł oczekiwane rezultaty. Jest on jednak także niezbędny na obecnym etapie.

Ostatni dziesięć tekst Zygmunta Krauckiego *Euro-Asian transport corridors and circumstances of their development in economy globalization environment* odnosi się do roli transportu we współczesnym świecie. Przyjęto tezę, że transport jest niezbędnym narzędziem międzynarodowej wymiany towarowej. Autor analizuje znaczenie korytarzy transportowych w wymiarze Eurazji, wskazując, że wybór tej przestrzeni gospodarczej jest uzasadniony, gdyż tutaj zachodzą najszybciej i w sposób najbardziej dynamiczny przeobrażenia w tym zakresie. W artykule ukazano stanowiska i poglądy na korzyści z globalizacji – przeciwników i zwolenników. Prezentacja przeciwstawnych racji jest niezbędna, ponieważ wymusza nieustanną weryfikację przyjętych koncepcji.

Inicjatywa wydania książki podjęta przez Wyższą Szkołę Bankową w Poznaniu jest ze wszech miar pożyteczna. Stwarza możliwości upowszechniania prac polskich naukowców w przestrzeni międzynarodowej. Język angielski jest realnym narzędziem, które umożliwia dotarcie z wynikami badań do międzynarodowej społeczności uczonych. Bez takich inicjatyw rezultatów badań nie będzie można upowszechniać za granicą. Procesy globalizacyjne dotyczą wszystkich obszarów ludzkiej aktywności i szczególnie w obszarze nauki mają one istotne znaczenie. Książka jest dowodem na to, że polscy naukowcy mogą wziąć realny udział w dyskusji na temat globalizacji.

Stanisław ZYBOROWICZ

Poznań

Aleksander Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Wyższa Szkoła Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie – Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2010, ss. 979.

Autor obszernego dzieła o Polsce w latach 1980–1989 (dał mu identyczny podtytuł, jak w czasach schyłkowych cenzury Adam Kersten o Hieronimie Radziejowskim, czołowym arcyzdrajcy z czasów szwedzkiego *potopu*), ur. w 1943, jest postacią znaną w świecie polityki, ale również nauki (politolog, historyk czasów nowożytnych i najnowszych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii w Olsztynie). W latach 1998–2001 był posłem na sejm z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, wicepremierem i ministrem Edukacji Narodowej oraz przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych. Dzieło powstało w czasie, kiedy obserwator i w jakimś stopniu współuczestnik wielkiego przełomu w dziejach Polski na tle powszechnym, spoglądał na nie z pewnego dystansu, wystarczającego dla badacza, który dosyć skutecznie próbuje oceniać je w sposób obiektywny, w przeciwieństwie dla wielu innych autorów, piszących *cum ira et studio*. W recenzji wydawniczej pisze Andrzej Wojtas (podziela my jego opinie): *W publikacji przedstawiono zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania procesu odchodzenia od systemu społecznego, tzw. realnego socjalizmu, do demokracji i wolności oraz gospodarki rynkowej. Pokazane zostały różnorodne zjawiska, a ich skala była tak rozległa, że – używając przenośni – można powiedzieć, iż przebieg transformacji był wynikiem tego wszystkiego, co mieściło się na przestrzeni od wojen gwiazdnych do kartek na mięso.*

W zderzeniu osobowości naukowca z czynnym politykiem lat dziewięćdziesiątych zwyciężył niewątpliwie naukowiec, któremu nie można zarzucić braku obiektywizmu i instru-

mentalnego traktowania historii. Doświadczenie i wiedza wyniesiona z udziału w życiu politycznym stały się w tym wypadku nie przeszkodą, ale czynnikiem ułatwiającym ocenę zjawisk i interpretację materiałów źródłowych. Tezy Autora zostały dobrze udokumentowane. Przy syntetycznym ujęciu niezbędna była selekcja materiałów i oparcie się na istniejących opracowaniach cząstkowych.

Jeszcze jedno. Autor nie musiał pisać *pro domo sua*, nie znajdował się bowiem na pierwszej linii wielkich wydarzeń, a nie miał tendencji – jak to czyniło wielu, i to w sposób jawnie groteskowy – do wyolbrzymiania własnej roli. Nie oznacza to oczywiście, że zgodzimy się ze wszystkimi jego twierdzeniami, z doбором faktów czy osób, lub z ich pomijaniem. Ale to jest dobre prawo badacza.

Tekst zasadniczy został poprzedzony obszernym, przejrzystym wstępem, w którym Autor – nie podejmując polemiki z baśniowymi opowieściami w rodzaju sławnej deklaracji aktorki Joanny Szczepkowskiej, że w Polsce dnia 4 czerwca 1989 r. upadł komunizm, którego przecież w naszym kraju nie było! – zwraca uwagę na proces dziejowy, który zapoczątkowany przełomem październikowym 1956 r., a przybrał na sile po sierpniu 1980 r., by następnie, dodajmy, przybrać zorganizowane kształty z udziałem zarówno władzy, jak i opozycji po 13 grudnia 1981, by zostać uwolnionym z gorsetu nadzoru ze strony Kremla cztery lata później, po przejściu tam władzy przez Michaiła Gorbaczowa.

Łuczak zwraca uwagę na unikatowy charakter polskich przemian i zaznacza, że omawiana dekada jedynie zapoczątkowała koniec ustroju, który zgodnie z przyjętym nazewnictwem określa mianem komunizmu,

daleko jednak było do ich zakończenia: *Proces wychodzenia z komunizmu jest długotrwały, polega na ewolucyjnym przechodzeniu od zmian na poziomie makro do trudnych przemian na poziomie mikro, od przechodzenia od generalistów do zmian jednostkowych, wyrażających się w wartościach lub symbolach*. Poddaje analizie postawy i dokonania aparatu władzy, kierowniczej formalnie władzy i rządu, struktury administracji państwowej, „Solidarności” w jej bardzo zróżnicowanej postaci, Kościoła a przede wszystkim jego hierarchii, wreszcie instytucji i organizacji reprezentujących różne grupy społeczne, wiekowe, wedle kryterium wykształcenia. Posługując się w odniesieniu do Polski określeniem *komunizm* używa go w obiegowym znaczeniu, podobnie jak *komuna*, która pojawiła się w naszym kraju dopiero po 1989 r. i w umownym znaczeniu jest do chwili obecnej propagandowo używana, podobnie jak *neokomuna*, zwłaszcza wiązana przez matadorów Prawa i Sprawiedliwości z takimi nazwiskami jak Donald Tusk czy inni prominentni przedstawiciele Platformy Obywatelskiej. Zresztą Autor posługuje się pojęciem realny socjalizm, które ma charakter emocjonalnie neutralny. Interesują go drogi przechodzenia od niego do gospodarki rynkowej i przypomina, że *przebieg transformacji był wynikiem tego wszystkiego, co mieściło się na przestrzeni od wojen gwiazdnych do kartek na mięso* (s. 9).

Twardo stąpając po ziemi, Aleksander Łuczak, bliski zarówno realiom życia codziennego, jak i najwyższemu szczeblom ówczesnej władzy, wśród przyczyn niezadowolenia społecznego wynikających z ograniczenia wolności na pierwszym miejscu stawia te ekonomiczne, związane z zaspakajaniem podstawowych potrzeb. Wśród przyczyn zewnętrznych na pierwszym miejscu stawia kryzys ekonomiczny w całym „obozie socjalistycznym”, przemiany w ZSRR za rządów Michaiła Gorbaczowa i politykę wschodnią USA za kadencji Ronalda Reagana. Dla sfinalizowania przemian w Polsce – zauważmy –

oczywiście podstawowe znaczenie miała *pierestrojka*. Należy zgodzić się z konstatacją Autora: *Powstanie „Solidarności” tłumaczyć jako efekt współdziałania, konkurencji lub walki czterech czynników: masowego ruchu robotniczego, opozycyjnych elit inteligentkich, hierarchii kościelnej i przywódców PZPR* (s. 9).

Dzieło oparte jest na gruntownej podstawie materiałowej. Podstawę stanowią materiały oficjalne instytucji państwowych i partii politycznych, służb bezpieczeństwa, dotyczące roli Kościoła katolickiego w procesie przemian, ekspertyzy przygotowywane przez doradców, wywiady i wspomnienia (pisane jednak z perspektywy czasowej, z wyjątkiem fundamentalnych dzięściotomowych *Dzienników politycznych* Mieczysława F. Rakowskiego i – dodajmy – kilku innych diariuszy). Nie zapomniano o prasie i wreszcie Autor szeroką dłońią sięga do literatury naukowej, w tym do prac badaczy o znanych i uznanych nazwiskach.

Wykład został podzielony na dziewięć obszernych części, z których pierwsza stanowi syntezę dziejów ćwierćwiecza poprzedzającego „dekadę przemian”, od października 1956 r. do schyłku rządów Edwarda Gierka (pod efektownym choć tylko częściowo odpowiadającym zawartości nagłówkiem: *Front odmowy*, s. 17–149). Mówią za siebie tytuły ośmiu rozdziałów: *Październikowa odwilż, Kościół niepodporządkowany, Uwiedzeni i nieuwiedzeni przez komunizm, Indywidualna własność chłopska, Marzec '68, Opozycja zorganizowana, <Realpolitik> Kościoła w Polsce, Wybór papieża. Pierwsza wizyta*. Październik 1956 bez wątpienia stanowił datę przełomową, bez której nie byłoby mowy w dokonującej się systematycznie, krok po kroku mimo chwilowych zahamowań drodze ku konfrontacji władzy z opozycją – wystarczy porównać Polskę i Węgry, dwie drogi likwidacji stalinizmu, kiedy Budapeszt przeżył najazd militarny ze strony „Wielkiego Brata” a Warszawa, doświadczona bezmyślnym powstaniem z 1944 r., wyciągnęła

właściwe wnioski i odeszła od narodowej tradycji powstańczej. Czasy przemian (Gierek otworzył drogę ku wielkim nadziejom, ale ustrój okazał się niewydolny i stąd jego kryzys widoczny od połowy jego rządów) zostały przypieczone zaskakującym dla wielu wyborem metropolity krakowskiego na papieża. To był początek końca starego systemu, ostatnie ale decydujące ogniwo w konfrontacji społeczeństwa z narzuconym systemem władzy. Drugie zaskoczenie miało przyjść również z zewnątrz, kiedy na Kremlu pojawiły nowe wiatry wraz z dojściem do władzy w 1985 r. Gorbaczowa.

Część II (*Narodziny przemian. Sierpień '80*, s. 155–321) wnikliwie nakreśla burzliwe dzieje przełomowego czasu między schyłkiem dekady Giereka (i upadkiem jego ekipy oraz przejściem steru rządów przez Stanisława Kanię, a następnie Wojciecha Jaruzelskiego), a dniem 13 grudnia 1981 r. Autor z rzadko spotykanym spokojem i umiarem ukazuje rolę głównych aktorów sceny politycznej. Pisząc o nieuchronności bezpośredniego starcia odwołuje się do znakomitej analizy historycznej i psychologicznej sytuacji, przeprowadzonej w 1993 r., a więc z ponad dziesięcioletniej perspektywy, przez Andrzeja Walickiego w książce *Zniewolony umysł po latach*. Eskalacji roszczeń ekonomicznych i politycznych towarzyszyło przeświadczenie, że rząd jest słaby i musi im ulec, jak sądzili skrajni przywódcy ruchu solidarnościowego władza leżała na ulicy i należało ją podnieść, co miało nastąpić podczas ogólnopolskiego marszu na Warszawę w dniu 17 grudnia. Oto ostatnie zdanie: *Wskutek tego doszło do rozerwania współistnienia narodu z systemem* (s. 321).

Tu byłbym ostrożny z szermowanym pojęciem narodu. Nie był on bowiem solidarny i skłonny w całości do wspólnego wystąpienia przeciw władzy, większość bowiem, jak zwykle, zachowywała się biernie mając na uwadze przede wszystkim zachowanie ładu i zapewnienie środków do życia, zmęczona sytuacją (u kresu sił psychicznych znajdo-

wała się kadra oficerska lojalna w pełni Jaruzelskiemu jako ministrowi obrony narodowej, ufając mu w trudnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej) i do końca realną obawą interwencji ze strony wojsk Układu Warszawskiego. Ogół społeczeństwa bez entuzjazmu, ale ze zrozumieniem i ulgą przyjął wprowadzenie rygorów nieszcześliwie nazwanych (bo mieściły się w obowiązującym wówczas rygorze konstytucyjnym) stanem wojennym. Ale daleko było do tego, co doświadczony przeciw historii nazwał w tytule swej książki *wojną polsko-jaruzelską*. Andrzej Paczkowski, bo o nim mowa, zamienił się tu z obiektywnego badacza w zaangażowanego propagandystę politycznego. Gdyby to była wojna narodu z przywódcą państwowym, przebieg wydarzeń byłby zupełnie inny. Dowiodły one, że udało się uniknąć obecnej interwencji, a także siłowej rozprawy z opozycją, doszło też do zapobieżenia kolejnemu powstaniu narodowemu, z którego nikt nie wyszedłby zwycięzcą.

Część III (*Stan wojenny*, s. 325–441) dotyczy złożonej sytuacji wewnętrznej w Polsce, dyskusji wewnątrz obozu władzy i opozycji, roli Kościoła w kraju oraz doświadczonej dyplomacji Stolicy Apostolskiej pod rządami papieża Polaka, który – wszystko na to wskazuje – znalazł bardzo szybko wspólny język z Generałem. Panowała jedność decyzyjna wśród przywódców opozycji, episkopatu wraz z Watykanem oraz lojalnego wobec Jaruzelskiego ścisłego kierownictwa rządowego, które poprzez osobę I sekretarza KC PZPR, premiera i szefa resortu Obrony Narodowej, mogło podejmować i realizować strategiczne decyzje, a w dramatycznym momencie, już po zniesieniu stanu wojennego a podczas dyskusji na forum partyjnym nad ponowną legalizacją „Solidarności” zagrozić dymisją czterech czołowych postaci (Jaruzelski, Kiszczak, Siwicki i Rakowski). Taka ich postawa wywarła wpływ na postawę uczestników plenum KC i skłoniła nawet wielu oponentów do podjęcia przez ten słabnący wprawdzie, ale bądź co bądź jeszcze istniejący organ

„kierowniczej siły” w Państwie decyzji, która doprowadziła do Okrągłego Stołu i do pluralizmu ustrojowego.

Zmiany ustrojowe nie byłyby możliwe bez uwzględnienia sytuacji międzynarodowej. Warszawa ją bacznie obserwowała, zwłaszcza uwzględniając w swej polityce wobec opozycji Generał, który po dojściu do władzy na Kremlu nowego przywództwa ster rządowy przekazał Zbigniewowi Messnerowi (z perspektywy czasowej dostrzegał, że nieco zawiódł się na osobie nowego premiera, choć w pełni rozumiał obiektywne przyczyny niepowodzenia jego reform gospodarczych), a sam zajął miejsce przewodniczącego Rady Państwa, dotąd raczej dekoracyjne, a od 1985 r. związane z autentycznym przywództwem państwowym (zwłaszcza że utrzymał kierowanie PZPR-em, która słabła, ale formalnie była nadal „siłą przewodnią”) i z Belwederu wytyczał kierunki reform w sposób ostrożny, unikając ryzyka. Dlatego A. Łuczak w relacjonowaniu spraw polskich po trzech wspomnianych rozdziałach wprowadza „przerwy” w postaci części IV, mocno osadzonej w realiach międzynarodowych (*Zmiany na świecie – nadzieje w Polsce*, s. 445–592) z wyeksponowaniem postaci nowego przywódcy ZSRR (1. Michaił Gorbaczow – wymiar wewnętrzny, 2. Michaił Gorbaczow – wymiar zewnętrzny) i dalej dopiero – wbrew chronologii – prezydenta USA (3. Ronald Reagan – wymiar zewnętrzny), a w następnej kolejności, choć nastąpiło wcześniej niż dojście do władzy następcy starych kremlowskich, 4. Zniesienie stanu wojennego. Kolejne punkty to 5. Reformy rządu Zbigniewa Messnera, 6. Mediacyjna rola Kościoła, 7. Odbudowa struktur i nowe koncepcje opozycji, 8. Powstanie Komitetu Obywatelskiego, 9. Opozycja systemowa.

Już te tytuły świadczą o ewolucyjnym charakterze zmian ustrojowych, które były wprowadzane przez ekipę Generała oraz przywództwo opozycji, a treść zawarta w powyższych punktach takie stwierdzenie potwierdza. Nie znaczy to oczywiście, że po przejściu

władzy ekipa solidarnościowa – jej propagandyści (często ludzie poprzedniego systemu, którzy po 1989 r. „przejrzeli na oczy”) a także – niestety – niejedynym historyk – zaczęli tworzyć baśniowy, a mówiąc bez ogródek zafałszowany obraz dziejów najnowszych, który dziś stał się własnością znacznej części społeczeństwa. Specjalne miejsce zajął tu Instytut Pamięci Narodowej. Może nic tu dziwnego, skoro w naszej historii pokojowe przemiany są czymś nietypowym, a poklask budzą powstania, rzucanie się z gołymi rękoma na czołgi, co na przykład u Anglików po drugiej wojnie światowej wywoływało niebywałe zdumienie, kiedy słyszeli opowieści Polaków osiadłych w Wielkiej Brytanii. Książka Łuczaka wraca do właściwego obrazu wydarzeń nad Wisłą w latach 1982–1989, co nie oznacza, że bez zastrzeżeń zgodzimy się ze wszystkimi konstatacjami jej Autora. Ale to pozostaje dobrym prawem badaczy w systemie demokratycznym, pozbawionym wszechmocnej cenzury. Część IV zamyka wykład o Radzie Konsultacyjnej, której przełomowego znaczenia w procesie przemian w moim przekonaniu Autor nie docenia. Prawda, że jej powołanie spotkało się z nieufnością u części przywódców opozycji i w episkopacie – ale wystarczy dokładnie przewertować oba tomy protokołów z dwunastu posiedzeń, jakie odbyły się w Belwederze między 6 grudnia 1986 a 13 lipca 1989 r. (były one starannie przygotowywane, uczestnicy otrzymywali wiele materiałów), w dyskusjach nad węzłowymi problemami nie brakowało polemik, obie strony wzajemnie się bliżej poznawały, tajemniczy generał okazał się człowiekiem o wielkiej kulturze osobistej, erudytą o głębokim doświadczeniu życiowym i prawdziwym patriotą. Dwa okazałe objętości tomy materiałów dają wyobrażenie o przebiegu obrad, których uczestnicy w większości należeli do elity intelektualnej kraju i swe spostrzeżenia przekazywali dalej, w tym do kręgów nieufnych co do szczerości intencji gospodarza historycznego pałacu. Autor słusznie zauważa, że szczerą wymiana po-

głędów czołowych autorytetów (wśród nich znajdowali się prezesi Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, których wystąpienia były wyważone w formie, ale jednoznaczne w treści) przekonała Generała o *poparciu społecznym dla opozycji i niemości władzy* (s. 590). Do procesu przemian włączało się coraz szersze grono intelektualistów, wśród nich socjolog Jan Szczepański, który przed Okrągłym Stołem przygotował ekspertyzę zatytułowaną *Polska wobec wyznań przyszłości*. Tego rodzaju teksty były z uwagą studiowane przez Jaruzelskiego, który był też czytelnikiem wydawnictw Jerzego Giedrojcia, w tym paryskiej „Kultury”.

W części V (*Od konfrontacji do negocjacji*, s. 595–669) ukazana została trudna droga do ostatecznego porozumienia, zmagania ze skrajnościami po obu stronach, zaś w VI *Porozumienie przy Okrągłym Stole* (s. 671–713). Zgodzimy się z końcową konkluzją Autora: *W polskiej transformacji systemowej rozłożonej na lata [...] przeplatały się cechy radykalizmu charakterystyczne dla rewolucji ze zmianami ewolucyjnymi kontrolowanymi zarówno przez opozycję, jak i stronę rządową. Obie zaś strony liczyły się z układem wewnętrznym i międzynarodowym. Takie połączenie tworzyło mieszankę zmian rewolucyjnych*

i ewolucyjnych, przenikanie transformacji i reformy procesów kontrolowanych i niekontrolowanych (s. 713).

Trzy ostatnie części obejmują finał przemian ustrojowych: VII. *Od władzy partyjnej do władzy państwowej* (s. 717–833); VIII. *Rozgrywka geopolityczna* (s. 835–892); IX. *Dekompozycja obozu solidarnościowego* (s. 893–931). Przedstawiają mechanizmy przejmowania władzy, ostateczny kres systemu monopartyjnego, by na koniec ukazać słabości zwycięzców, a my z dalszej perspektywy dodamy uwagę o doświadczeniach historycznych, które znalazły swój wyraz na początku XXI wieku w wojnie (na szczęście na słowa) między nimi a raczej ich spadkobiercami, jako że podobnie jak w okresie międzywojennym pojawiła się „czwarta brygada” legionistów Piłsudskiego, tak teraz jej odpowiednik, który jednak tylko przejściowo (w latach 2005–2007) doszedł do władzy. Kwestia ta wykracza jednak poza temat omawianej syntezy, którą zamykają obszerna bibliografia oraz indeks nazwisk (s. 933–979). Ułatwiają one czytelnikowi zapanowanie nad bogactwem materiałowym znakomitej syntezy Aleksandra Łuczaka.

Marceli KOSMAN

Poznań

Some issues on women in political, media and socio-economic space, pod red. Iwetty Andruszkiewicz, Aliny Balczyńskiej-Kosman, Faculty of Political Science and Journalism, Adam Mickiewicz University, Poznań 2012, ss. 191.

Kobiety swoje prawa w różnych dziedzinach życia uzyskiwały stopniowo w ciągu kilku minionych stuleci. Prawa wyborcze zdobyły na przełomie XIX i XX w. W tym samym okresie zaczęły funkcjonować w świecie prasy drukowanej, powoli zaznaczając

swoją obecność również w innych obszarach życia. Obecnie te zmiany są jeszcze bardziej widoczne i dynamiczne. Zauważalny jest wzrost aktywności kobiet tak w życiu publicznym, jak i w sferze społeczno-ekonomicznej. Stąd też wśród wielu ważnych

zmian zachodzących we współczesnym społeczeństwie warto przyjrzeć się tym, które mają wpływ na postrzeganie roli kobiet w sferze publicznej i prywatnej, a także ich uczestnictwa w procesie komunikacji masowej. Media często podkreślają stereotypy związane z płcią, wizerunek kobiet bywa w nich prezentowany w sposób nieobiektywny, a sprawy kobiet często traktowane są jako mniej istotne, dlatego też warto się tym zjawiskiem przyjrzeć.

Kwestiom tym poświęcona została wydana nakładem Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu praca zbiorowa pod tytułem *Some Issues on Women in Political, Media and Socio-Economic Space*. Zredagowana przez Iwetę Andruszkiewicz i Alinę Balczyńską-Kosman pozycja, na polskim rynku wydawniczym ukazała się w połowie 2012 roku. Podstawową inspiracją do jej powstania było zainteresowanie badaczek współczesną rolą kobiety. Komparatystyczne ujęcie tematu pozwoliło ocenić różnice i podobieństwa w postrzeganiu roli kobiet.

Grupa badaczy skupionych wokół Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu przygotowała kilkanaście artykułów dotyczących działalności kobiet. Publikacja składa się z trzech części związanych tematycznie z trzema obszarami aktywności kobiet, tj. ich działalnością w sferze politycznej, medialnej i społeczno-ekonomicznej.

W części pierwszej zebrano artykuły poświęcone aktywności politycznej kobiet. Otwiera ją tekst Remigiusza Rosickiego, w którym Autor analizuje kategorie przestrzeni publicznej i prywatnej. W pierwszej kolejności prezentuje różne mechanizmy seksizmu, jako wykluczenia kobiet ze sfery publicznej lub przypisania im określonych ról społecznych. Następnie diagnozuje czynniki wpływające na utrwalanie seksizmu, do których zalicza: demograficzne opisy populacji, wykluczenie religijne oraz praktyki społeczne w określonych obszarach. Te ostatnie rozpatruje w kontekście poglądów P. Bourdieu

i K. Marksa. Zwraca także uwagę na konsekwencje męskiej dominacji.

Następnie Dorota Piontek przedstawia koncepcję persony politycznej oraz czynniki warunkujące jej znaczenie. Omawia sfery działalności politycznej, wskazując na różnice między nimi, a zarazem obszary w jakich się przenikają. Swoje rozważania odnosi do postępującego procesu mediatyzacji polityki. Podkreśla ponadto odmienną mechanizm kreowania politycznego wizerunku mężczyzn i kobiet, by w końcowej części podjąć się próby rekonstrukcji person politycznych wybranych polityczek.

Temat kwot wyborczych i ich implementacja w Europie, jako środki do zwiększenia reprezentacji kobiet na listach wyborczych oraz w organach przedstawicielskich, porusza w swoim artykule Krzysztof Urbaniak. Autor dokonuje rozróżnienia między parytetami a systemami kwotowymi. Swoje rozważania popiera danymi statystycznymi nt. poziomu reprezentacji kobiet w parlamentach narodowych państw europejskich. Dalej rozpatruje sposoby regulacji parytetów czy też systemów kwotowych na poziomie konstytucyjnym, ustawowym oraz partyjnym. W osobnej części artykułu Autor podejmuje analizę wprowadzanych rozwiązań prawnych mających na celu zwiększenie partycypacji politycznej kobiet z punktu widzenia ich zgodności z zasadą równości, w szczególności zaś konfrontuje systemy kwotowe z zasadą równości wobec prawa oraz nakreśla zależności pomiędzy funkcjonowaniem systemów kwotowych a tzw. pozytywną dyskryminacją.

Elżbieta Lesiewicz podejmuje z kolei temat udziału kobiet w polskiej dyplomacji. Autorka porusza problem tradycyjnego ujmowania ról z podziałem na kobiece i męskie oraz stereotypów i ich wpływu na funkcjonowanie w sferze publicznej. W tym kontekście odnosi się również do roli mediów w zwalczaniu stereotypów płci. Przytaczając dane z zakresu partycypacji kobiet w polskiej dyplomacji, wskazuje na zjawisko ich niedoreprezentowania. Wspomina o początkach obec-

ności kobiet w sferze dyplomacji, szczególną uwagę poświęcając zaś Danucie Hübner, jako jednej z pierwszych kobiet w polskiej dyplomacji.

Arkadiusz Ptak analizuje natomiast wyznaczniki aktywności kobiet na poszczególnych etapach rywalizacji wyborczej, uwzględniając jednocześnie uwarunkowania normatywne, polityczne i społeczne elekcji. Swoje rozważania popiera danymi statystycznymi ilustrującymi poziom zmian, jakie zachodzą w tym obszarze poczynając od wyborów z 1990 r. Szczegółowej analizie poddaje wyniki wyborów do władz samorządowych w rozbiciu na poszczególne szczeble, a także parlamentarnych, uwzględniając przy tym szereg czynników mających wpływ na różnice w skali partycypacji kobiet. Rozważania swoje kończy syntetycznymi wnioskami.

W ostatnim artykule tej części Marta Balcerk porusza zagadnienie wizerunku kobiet w gminach w Polsce w kontekście wyborów samorządowych. W pierwszej kolejności prezentuje podstawowe założenia modeli dotyczących roli kobiet w sferze publicznej. Analizie poddaje także czynniki wpływające na wykluczenie kobiet z życia publicznego. Podejmuje ponadto temat roli stereotypów dotyczących płci w kreowaniu politycznego wizerunku. Następnie rozpoznaje różnice między instytucjonalnym i behawioralnym sposobem rządzenia, by w końcowej części artykułu zdiagnozować elementy wizerunku politycznego kobiet.

Druga część publikacji skoncentrowana jest wokół aktywności kobiet w obszarze mediów. Otwiera ją artykuł autorstwa Aliny Balczyńskiej-Kosman, która podejmuje kwestię partycypacji kobiet w systemie komunikacji masowej. Szczególną uwagę poświęca problemowi roli mediów w procesach komunikacji politycznej. Dokonując w tym obszarze analiz, odwołuje się do danych dotyczących różnych wyznaczników uczestnictwa kobiet w tymże systemie, zaczerpniętych zarówno z polskich, jak i zagranicznych raportów.

W ostatniej części swojego tekstu koncentruje się na warunkach polskich.

Sylwetki kobiet – ikon dziennikarstwa śledczego w swoim tekście przedstawia Wojciech Adamczyk. Prezentując ich osiągnięcia, podkreśla wpływ, jaki ich prace wywierały w sferze publicznej. W syntetyczny sposób prezentuje także dane na temat początków kobiecego reportażu. Podejmuje ponadto problematykę działalności kobiet w mediach w warunkach dominacji mężczyzn.

W następnym artykule, Marzena Barańska dokonuje analizy wizerunku kobiet w przekazach reklamowych z uwzględnieniem wartości cenionych społecznie, które jak wskazuje Autorka, zależą od stylu życia. Porusza kwestie zmian, jakie zachodzą nie tylko w obszarze sposobu prezentacji kobiet w reklamach, ale także rodzajów produktów, których mają być odbiorcą. Szczególną uwagę poświęca rodzinie i zdrowiu, jako tym wartościom, które są postrzegane w kategoriach wartości najcenniejszych. Swoje rozważania ilustruje wieloma przykładami.

Wizerunek kobiety jest tematem także kolejnego artykułu. Tekst autorstwa Ewy Jurgi-Wosik poświęcony stereotypowemu myśleniu o kobietach, koncentruje się na prasie lokalnej. Jako obszar badawczy wybiera Autorka południowo-zachodnią część Wielkopolski. Swoje analizy popiera licznymi przykładami zaczerpniętymi z prasy lokalnej. Porusza ponadto temat autorstwa tekstów nt. kobiet, a także dyskryminacji.

Tematem ostatniej części tejże pozycji wydawniczej jest aktywność kobiet w sferze społeczno-ekonomicznej. W pierwszym z artykułów z tego obszaru, jego Autorka, Iwetta Andruszkiewicz, odnosi się do kwestii ubóstwa wśród kobiet. Diagnozując determinanty tego zjawiska szczególną uwagę poświęca problemom bezrobocia i dysproporcji w płacach według wybranych kryteriów między płacami. Analizie poddaje dane dotyczące państw członkowskich Unii Europejskiej. Porusza także kwestię stereotypów dotyczących płci i samych kobiet.

Stanisław Zakrzewski porusza natomiast zagadnienie zaburzeń odżywiania, które wśród kobiet występują zdecydowanie częściej niż wśród mężczyzn. Swoje rozważania koncentruje na anoreksji i bulimii, jako dwóch szczególnie groźnych chorobach, których skala wzrasta. Podaje ponadto kryteria ich diagnozowania, objawy oraz możliwe podejścia terapeutyczne.

Płeć jako determinanta lęku przed śmiercią jest tematem kolejnego artykułu, przygotowanego przez grupę badaczek. Karolina Churska-Nowak, Anna Gulczyńska i Barbara Jankowiak w pierwszej kolejności przyglądają się kluczowym pojęciom, podejmując próbę usystematyzowania znaczeń terminów: „śmierć” i „płeć”. Omawiają także biologiczne i społeczne czynniki wpływające na poziom lęku. Niezwykle cennym aspektem tegoż tekstu jest fakt, iż Autorki poruszony problem rozpatrują w oparciu o wyniki uzyskane w badaniach własnych.

Tę część i zarazem całą publikację zamyka artykuł Anity Adamczyk dotyczący obrazu kobiet w judaizmie ortodoksyjnym. Autorka omawia sfery życia, w których kobiety i mężczyźni traktowani są odmiennie. Uwagę poświęca w szczególności kwestiom związa-

nym z małżeństwem, rozwodem i seksualnością. Zastanawia się ponadto nad zagadnieniem dyskryminacji. Całość prezentuje w ujęciu tradycyjnym, przyglądając się zarazem zmianom, jakie zachodzą w tym obszarze współcześnie.

Temat zwiększającej się aktywności kobiet w życiu publicznym stanowi obszar badawczy ciekawy, ważny i niewątpliwie wymagający dalszego rozpoznania. Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest rozpatrywana publikacja będąca materiałem interesującym tak pod względem badawczym, jak i czysto poznawczym. Dużym jej atutem jest różnorodność poruszanych w niej kwestii i zarazem szerokie ich ujęcie. Wśród zalet wskazać należy ponadto na precyzję, przejrzysty układ oraz też liczne nawiązania do opinii autoritetów naukowych. Nie ulega wątpliwości, iż książka ta może stanowić ważne i bogate źródło wiedzy tak dla pracowników naukowych zajmujących się tą dziedziną, studentów kierunków, które prowadzą przedmiot: polityka społeczna, jak również wszystkich zainteresowanych tematyką kobiet.

Paulina BARAN

Poznań